

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę na 69. posiedzeniu Senatu w dniu 27 stycznia 2011 r.

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Panie Prokuratorze Generalny!

Sprawa, o której piszę, jest Panu dobrze znana. Dotyczy problemu lichwy, jakiej doświadczył Marcin S. z Częstochowy. Ponieważ zwrócił się do mnie z prośbą o podjęcie inicjatywy w tym zakresie, nie mogę mu odmówić, zwłaszcza że jego sprawa unaocznia, jak nieskuteczne są w tym przypadku regulacje prawne, jak słabo działają organy ścigania oraz wymiar sprawiedliwości.

Przestępcy wykorzystują dla swoich celów nieprecyzyjne regulacje prawne, w szczególności prawo wekslowe i na przykład doliczają kwoty odsetek do kwoty głównej, a sumę wpisują jako kwotę należną na wymuszonym od dłużnika wekslu in blanco. Ochrony pokrzywdzonych nie zapewnia także prawo karne. Art. 304 kodeksu karnego często nie jest brany pod uwagę w trakcie postępowania przygotowawczego. Tymczasem dzięki temu, że postępowanie karne jest prowadzone w oparciu o ten przepis, pokrzywdzeni mogą liczyć na właściwą reakcję sądów w sprawach cywilnych. Sędziowie w sprawach cywilnych obawiają się bowiem samodzielnie oceniać sprawę i bezkrytycznie czekają na zakończenie postępowania karnego, odmawiając jednocześnie wstrzymania wykonalności wydanych w sprawach nakazów zapłaty. Brak jest także, co należy w tym miejscu podkreślić, jasnych i przejrzystych regulacji procesowych, które w przypadku lichwy lub podejrzenia lichwy dawałyby podstawę do wstrzymania wykonalności nakazu zapłaty.

Historia problemu pana Marcina S. zaczęła się kilka lat temu. Z uwagi na rodzinne perturbacje, okoliczności oraz brak możliwości uzyskania finansowania z oficjalnych źródeł, został zmuszony zaciągnąć wysokooprocentowaną pożyczkę u osoby prywatnej. Udzielenie tej pożyczki uzależnione było od zaciągnięcia zobowiązania do spłaty odsetek w wysokości 60% w stosunku rocznym. W późniejszym czasie pożyczkodawca zaczął wywierać na niego presję, powołując się na wysoko postawione osoby, osoby z tak zwanych kręgów, które domagają się zwrotu pieniędzy. Straszyl go. Pan S. odczuwał stały powoli rosnący nacisk psychiczny, ukierunkowany na wywołanie przekonania, że nie pozostaje mu nic innego, jak tylko spłacanie ciągle rosnącego długu. Czynił więc to tak długo, jak tylko mógł, między innymi w obawie o swoją rodzinę, zdrowie żony i małego dziecka. Z tego także powodu pan S. podobnie jak wielu innych w podobnej sytuacji, podpisał przedstawione mu przez pożyczkodawcę dokumenty, między innymi weksel in blanco, deklarację wekslową oraz umowę pożyczki, w której znajdowało się pokwitowanie odbioru pieniędzy. W pewnym momencie, po nieudanej dla przestępcy próbie notarialnego przejęcia majątku ofiary, pan S. pokonał strach i udał się na policję. Cofnął oświadczenie woli o zawarciu umowy pożyczki, oświadczenie woli dotyczące pokwitowania sumy pożyczki, oświadczenie dotyczące deklaracji wekslowej oraz weksla in blanco. Pożyczkodawca tymczasem wypełnił uzyskany w wyniku przestępstwa weksel in blanco na niebotyczną kwotę, która nigdy nie była przedmiotem pożyczki – przekraczającą 7,5 miliona zł. Skutkiem powyższego było wszczęcie postępowania sądowego z pozwu pożyczkodawcy oraz nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym przez Sąd Okręgowy w Częstochowie, w którym nakazano, aby pan S. zapłacił pożyczkodawcy kwotę podaną na wekslu wraz z odsetkami oraz kosztami postępowania. Nakaz zapłaty wydany został w dniu 21 stycznia 2009 r. Od dwóch lat w sądzie złożone są dokumenty w sprawie zarzutów dotyczących nakazu zapłaty, jednakże samo postępowanie sądowe zostało zawieszona z uwagi na toczące się równocześnie postępowanie karne. Niestety, kuriozalnie, nie została równocześnie wstrzymana wykonalność nakazu zapłaty, który jako wydany na podstawie weksla opatrzony został klauzulą wykonalności. Wnioski pana S. o wstrzymanie jego wykonalności pozostawały nieskuteczne. Sądy oddalały je, uzasadniając, że w sprawie, cytując: „nie zachodzi duże prawdopodobieństwo uchylecia nakazu zapłaty i nie zachodzi prawdopodobieństwo powstania szkód po stronie pozwanego na skutek natychmiastowego wykonania nakazu”. Ta niezrozumiała argumentacja była przez sądy przyjmowana po uchyleciu się pana S. od skutków prawnych jego oświadczeń woli, sądy posiadały także wtedy wiedzę o stanie postępowania karnego. W efekcie takiego sposobu stosowania przepisów przez sądy przeciwko panu S. toczy się aktualnie szeroko prowadzone postępowanie egzekucyjne dotyczące całości jego majątku, w tym także nieruchomości, w której mieszka razem z żoną oraz dzieckiem. Jego skutkiem będzie całkowite pozbawienie go wszelkiego posiadanego majątku.

Nie można zapominać, że pan S. walczy na drodze postępowania karnego. Aktualnie w sprawie karnej prowadzone jest przez Prokuraturę Okręgową w Katowicach postępowanie przygotowawcze prze-

ciwko pożyczkodawcy i innym, o popełnienie przestępstwa prania brudnych pieniędzy (art. 299 §1 k.k.), przestępstwa lichwy (art. 304 k.k.) i przestępstwa fałszerstwa dokumentów (art. 270 §2 k.k.).

Nie sposób nie wspomnieć o nieudolności wymiaru sprawiedliwości oraz organów ścigania w tym aspekcie sprawy. Działania policji i prokuratury, prowadzone pierwotnie w Częstochowie, spowodowały, że zakres oskarżenia w stosunku do pożyczkodawcy został ograniczony jedynie do stosowania gróźb karalnych. Dopiero skierowana przez pana S. skarga do prokuratora generalnego i wnioski o interwencję oraz przeprowadzenie kontroli sposobu prowadzenia postępowania, ze wskazaniem zarzutów złamania przez prokuraturę podstawowych zasad procedury karnej, zarzutów stronniczości oraz braku obiektywizmu, spowodowała, że prokurator generalny wyłączył właściwość Prokuratury Rejonowej w Częstochowie w tej sprawie i przekazał ją do dalszego prowadzenia Prokuraturze Okręgowej w Katowicach.

Kolejnym aspektem sprawy pana S. jest kwestia podatkowa. Naczelnik Urzędu Skarbowego w Częstochowie ustalił zobowiązanie podatkowe pana S. z tytułu czynności cywilnoprawnej, jaką była zawarta przez niego umowa pożyczki. Stało się tak pomimo faktu, że pan S. uchylił się od skutków prawnych tej umowy. Aktualnie sprawa skierowana została do sądu administracyjnego, jednakże pan S. nie może uzyskać przyznania mu prawa pomocy. Sąd administracyjny w Gliwicach dokonał takiego rodzaju interpretacji przepisów ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, która uniemożliwia panu S. wykazanie, iż nie jest on w stanie ponieść kosztów postępowania. Dzieje się tak pomimo przedstawionych przez niego dowodów na komornicze zajęcie całości majątku i dochodów. Sąd administracyjny powołuje się w tym zakresie na argument, że żonę pana S. obciąża wobec męża obowiązek alimentacyjny przejawiający się w obowiązku uiszczenia kosztów sądowych w sprawie dotyczącej jego majątku odrębnego.

Panie Prokuratorze Generalny, pan S. w niedługim czasie może zostać pozbawiony całości majątku, wyeksmitowany z miejsca, w którym mieszka, i całkowicie pozbawiony możliwości zarobkowania. Takiej możliwości może także zostać pozbawiona jego żona, która aktualnie przejęła na siebie utrzymanie rodziny, gdyż pozbawiona miejsca zamieszkania nie będzie miała gdzie prowadzić swojej działalności. Sytuacja jest o tyle kuriozalna i przykra, że wierzyciel pożyczkodawca uzyska zaspokojenie zasądzonej mu nakazem zapłaty należności jeszcze zanim sąd, zarówno w sprawie cywilnej, jak i w sprawie karnej, prawomocnie rozstrzygnie sprawę. Jeśli sprawa karna skończy się skazaniem pożyczkodawcy, to zostanie podjęta sprawa cywilna, ale co ważniejsze, pan S. dopiero wówczas będzie miał szansę na obronę. Nie będzie jednak dysponował wówczas żadnym majątkiem, a odzyskanie wyegzekwowanej w świetle prawa wierzytelności od skazanego będzie realnie niemożliwe. Lichwiarz, Marek Z., przedstawia się bowiem jako osoba bezrobotna, nieposiadająca żadnego majątku własnego. Dorobek życia rodziny S. przepadnie. W efekcie to Skarb Państwa będzie zmuszony ponosić konsekwencje nieudolnego działania wymiaru sprawiedliwości oraz odszkodowania za pozbawienie pana S. i jego żony dorobku życia. Przystępcy osiągną za to – kuriozalnie, bo za pomocą wymiaru sprawiedliwości – zamierzony cel.

Dlatego proszę Pana Prokuratora Generalnego, aby do czasu zapadnięcia wyroków w tej sprawie zostały wstrzymane czynności komornicze. Dodam, że w podobnych sytuacjach, czyli w przypadku lichwy, obywatele borykają się z kulejącym wymiarem sprawiedliwości, który przede wszystkim nie umie lub nie chce rozpoznawać znamion lichwy, samego tego procederu oraz mechanizmów działania zorganizowanych grup przestępczych, które tym się zajmują. Aż dziw bierze, że przedstawiciele prawa, czyli sędziowie, komornicy czy referendarze sądowi, nie potrafią w sposób odpowiedni do sytuacji zastosować istniejących mechanizmów prawnych, nawet tych niezwykle ubogich, które pozwalają na ochronę pokrzywdzonych. Brak odpowiedniego kształcenia kadr wymiaru sprawiedliwości i uczulania ich na problem lichwy powoduje, że powstają tak kuriozalne i krzywdzące sytuacje jak omawiana, w których postępowanie cywilne jest zawieszane z uwagi na toczące się postępowanie karne, a jednocześnie w najlepsze i z dużym rozmachem toczy się postępowanie egzekucyjne. A wszystko to dokonuje się w majestacie prawa.

Z poważaniem
Czesław Ryszka